

KURJER WARSZAWSKI

D. 12. Kwietnia. — Rok 1837.
Środa.

N^o 97.

Jutro, Ś. Hermenegildi.
v. s. Iszy Kwietnia.

Kommissja Rządowa Sprawiedliwości zatwierdziła protokoły złożonych w Kommissji Examinacyjnej Mazowieckiej przez PP. Ad: *Dziezickiego*, Grz: *Dziezhowskiego* Sekretarzy w Biurze Kom: Rzą: Sprawiey, Ant: *Radziszewskiego* Podpisarza Sądu pol.: pow: *Piotrkowi*, Jgna: *Rembielńskiego*, Waler: *Zagrodzkiego*, Józ: *Higersberger* i Józ: *Starczewskiego*. Aplikantów Sądo:, examiów, wskutek których stopień zdolności do sprawowania urzędów Sądowych do klasy IIgiej należących, z przyzwoitym dla kraiu użytkiem przyznany im został. — Za niedopełnienie obowiązku Kucharki, potrącono ziej zasług zł. 6 i złożono dla moralnie zanied: dzieci; także ofiarowano zł. 5 od Subjekta kantoru wexlowego, który o 100 złotych omylił się w rachunku, a miał tę kwotę zwróconą przez uczciwego zmieniacza. — Chwilowa przyjemność pożądaney wiosennej pogody, została wczoraj przerwana przez całodzienną ślotę, a nawet śnieg padał! — Osobom które pragnęły nabyć *Latarnie zabezpieczające od pożaru*, u których miejsce szkła zastępuje mocna tkanina druciana, a lampka osadzona w obręczce ruchomej, pomimo poruszenia latarni wracając zawsze do kierunku pionowego, zapobiega zgaśnięciu płomienia i rozlaniu się oleju, mogą takowe kupić w składzie fabryki C. F. *Minera* przy rogu ulicy Sto-Krzyżkiej i placu Dzieciątka Jezus. — Wczoraj w wielkim Teatrze po *Marnotrawcy*, przywołani JPP. *Żółkowski* i *Komorowski*. — Kurs wczorajszy: Dukaty hol: zł. 19 gr. 22. Listy zast: zł. 96 gr. 9; kupon zł. 1 gr. 6 i 1/3. — Dyrekcja Szczeg: Tow: Kred: ziem: Gub: Kaliskiej ogłosiła, iż Dobra *Wiewiorow*, *Wola icedlińska*, *Lagiewniki*, *Wyczerpy* i *Ostrowo*, będą puszczone w 3 let: dzierżawę, d. 12 Maia; a *Bieniądzice*, *Rozpoża*, *Stara wieś*, *Suchice*,

i *Wielopole*, 8 Maia. — W *Płocku* ze strony Rządu gubernjal: ogłoszono, że gdy Rzeźnicy miasta *Płocka* dostarczą mięso wołowe w najgorszym gatunku, przeto są wezwane osoby pragnące podjąć się dostawy mięsa z wołów tucznych podolskich lub kraiowych do *Płocka*; mogą zawrzeć układ w biurze rządu gubern; a mieć będą zapewnioną wyłączną sprzedaż tegoż mięsa i stała cenę o grosz taniej od tacy w Warszawie ustanowionej.

Francja. — 31 z. m. Król przydywał na radzie ministerjalnej, a następnie przyjmował Xcia *Talejranda*. — O mającej nastąpić zmianie Ministrów nie ma jeszcze nic pewnego. — 5 b. m. proces *Menjego* miał być przedstawiony izbie Parów. — Wyrobnik nazwiskiem *Billard* znajduje się teraz w departamencie *Jndr* w podobnym położeniu, iak *Djufawel* niedawno w *Lionie*. *Billard* został zasypany w studni na 130 stóp głębokiej; której deski tworzą nad nim iakby sklepienie. Jednak ta różnica zachodzi między nim a *Djufawelem*, że nie ma żadnego otworu, przez któryby można było dostarczać mu pokarmów; gdy więc nie nastąpi jego rychłe wykopanie, obawiać się należy aby nie umarł z głodu. Ze strony władzy przedsięwzięto wszelkie środki do jego ocalenia. — Admirał *Hugon* dowódzca eskadry obserwacyjnej, 30 z. m. przybył z częścią swojej marynarki z *Brestu* do *Tulonu*. — Igo b. m. uowczystość dramatyczna wprawiła cały *Paryż* w poruszenie. Był to pożegnawczy benefis śpiewaka *Nuri*; który przez kilkanaście lat służył tamedznej wielkiej operze, i ciągle był ulubieńcem publiczności. Ostatni akt z opery *Balmashowy* grany przez najpierwszych Artystów królewskiego teatru, zakończył to widowisko. Przywołany po tymże akcie, wyszedł *Nuri* z Panną *Mars* i Panią *Damoro*, a tu ciągle o-

klaski tak głośno zagrzmiały w salonie, iż śpiewak nie mogąc ze wzruszenia ani słowa wdzięczności przemówić do publiczności, na współomdlały musiał być odprowadzony. Dochodu było 25,000 fr. — Dnia 22go b. m. nastąpi beneficis Panny *Taljoni*, odjeżdżającej do Londynu i Petersburga. — 3go b. m. Tancerka *Fanny Elsler* pierwszy raz wróciła na scenę po ozdrowieniu. — Ogólny dochód wszystkich teatrów Paryżkich w liczbie 15tu, wynosił r. 1836, 6,910,123 fr., czego nie było przykładu od lat 30tu. Sama opera wielka zebrała 1,170,877 fr. — Xżna *Lubęcka* porodziła niedawno córkę, i z tej przyczyny wstrzymała swój wyjazd z Paryża. — Królowa Francuzów 2go b. m. miała na powrót wyjechać z *Bruxelli* do Paryża.

Anglja. — Król pozwolił Lordowi *Haj* przyjąć od Królowej hiszp: order *Karola III.* — Cesarsko-Rossyjski Pułkownik *Buturkin* przybył do Londynu z despatchami do Hrabiego *Potso di Borgo.* — Głoszą o nowem zasileniu Hiszpanji pewną liczbą wojska. — Królewska brygantyna łącznie z angielskimi okrętami *Westal* i *Racer*, pod dowództwem kapitana *Kampbel*, schwytały już 10 okrętów z niewolnikami na mierzach zachodnich *Indji.* Z powodu więc uwolnienia 3460 nieszczęśliwych murzynów, każdy z okrętowych dostanie bardzo znaczną nagrodę. — 27go z. m. 23,758 osób odwiedzało angielskie muzeum. — W 2gim i 3cim dniu świąt Wielkanocnych, kolej żelazna do *Greenwich* szczególnie była w używaniu. Samego wielkanocnego poniedziałku około 60,000 osób na niej przejeżdżało. — Zbrodniarz który wykonał zamach na życie Wice-prezesa kompanji wschodnio-indyjskiej, i sam się zabił w więzieniu; za życia już 5 razy był skazany na karę cielesną dyscypliną. Takowa dyscyplina ma 9 rzemieni, każdy z 3ma węzłami; tak iż skazany za każdym uderzeniem 27 ran otrzymuje. Po 50 uderzeniach grzbiet winowajcy jest podobny do jednej dużej rany, z której krew płynie strumieniami. Zbrodniarz o którym mowa, skutkiem

5ciu wyroków miał otrzymać 1900 razów, z tych odebrał 735; a zatem w ciągu rozmaitych egzekucji zadano mu ran 20,845.

Hiszpanja. — Z *Baiony* odebrano drogą telegraficzną wiadomość o przybyciu Infanta *Don Sebastjanu do Irunu*; ztąd po obejrzeniu wzniezionych fortyfikacji, wrócił do *Tolozy*, postawiwszy 5000 wojska na drodze z *Irunu do Oarzum.* — 22go z. m. taki był śnieg w Madrycie, jaki zwykle pada w Grudniu! — Królowa Reientka prezydowała 23 z. m. przez 3 godziny na radzie ministerjalnej, w przedmiocie kłeski *Ewansa.* — P. *Infante* otrzymał tymczasowo wydział ministerstwa wojny; lecz mniemają iż w nim już zostanie, gdyż *Almodovar* stanowczo wzbrania się powtórnego przyzięcia. — *Kwirpoga* mianowany Jenerał-kapita: Madrytu w miejscu *Alwareza*, który się oddalił na czele wojska wysłanego do *Kuensy*, dla zaśloneńia tego miasta przed napadem *Kabrery.* — P. *Munioz* znikły od czasów zdarzeń w *la Granja*, znowu się ukazał przy tymże zamku. — Pisma angielskie donozą o nowych planach *Ewansa*, które mają być wsparte przez statek parowy *Radamantas.* — Chorągiew z 9 pułku najemników angielskich wpadła w ręce *Karlistów.*

Niemcy. — Xżę *Lubecki* przybył do *Berlina.* — W *Austrji* od granic Tureckich pomnożono ostrożność względem morowej zarazy.

Rozmaitości. — Strój terażniejszy *Egipcjan* jest monotonny jak cała ich istność, wprawdzie poważny i kosztowny, lecz wcale nie gustowny. Piękne dyamenty, perły, kwiaty, i muslin ozdabiają turbany noszone przez osoby płci obiej. U europejskich modniarek widać piękniejsze turbany, niżeli w Egipcie, którym trudno przysposobić choć cokolwiek ozdobne okrycie. Szczególny widok postrzegać się dać na ulicach *Kairu*, gdy *Damy (celti)* oddające sobie wizyty, siedzą na osłach w siodle o stopę wysokiem. Przy tej okoliczności noszą ubiór zupełnie się odróżniający od innych. Jest to szeroka iedwabna opona, zakrywająca spodnią odzież; za-

słona po nad głową i czołem w tył odrzucona, i czworograniasta iedwabna materja spadająca od głowy aż do nóg. Kiedy wiatr rozdyma te wszystkie odzieże, wówczas spostrzegać się daie coś fantastycznego w tej szczególnej, tajemniczej i niekształtnej massie, podobnej do ogromnego balonu. Damy tak ubrane, są to Odaliski wystawiające się unysłowi Europejczyków w zachwycających wdziękach. — Uczciwemu lecz ubogiemu człowiekowi, wyrzucił dumny bogacz, że jego ojciec był mularzem. — To ci zapewne twój ojciec powiedział, odrzekł biedak, gdyż moiemu zawsze podawał cegły. — Z dwojga bardzo do siebie podobnych bliźniąt jeden nagle umarł. Znaomy spotkawszy pozostałego, zapytał go: „Przepraszam czy to pan, czy też pański brat niedawno zszedł z tego świata?“ — „Jakże się u ciebie powodzi?“ — Jak w niebie. „Cóż przez to rozumiesz?“ — To jest, niema u mnie ani iść, ani pić. — Ograniczonego rozumu kawaler, chciał się, że na nauki wydał 1000 talarów; na to rzekł mu przyjaciel „gdy ci kto da 100 talarów za twoie nauki, nie wahaj się i prędko wejdź w układy.“ — Zamożny pan mając wiele lokaiów, a pomyślawszy raz co by mieli u niego do roboty, zagadnął pierwszego: „Janie, co ty właściwie u mnie robisz?“ — Nie Jaśnie Panie. „A ty Wojciechu?“ — Japomagam Janowi. — Konający biedak okazał obawę przed śmiercią. Przyjaciele dodawali mu odwagi, mówiąc iż śmierć wszakże tylko raz nawiedza. „To też dla tego taki strach mnie opandıwał, zawołał konający, bo gdyby człowiek potrzebował 10 razy umierać wcalebym się tyle nie obawiał, bo bym się już oswoił.“ — Aby Paryżanie także w tym czasie pełnym wynalazków mieli co osobliwego, zakładają w ogrodzie *Tiwoli* kolej *szk'anną* (a nie żelazną) mającą być otworzoną już w ciągu b. m. Wozy do tej kolei poruszane będą parą, i odznaczają się wytwornością roboty. Cała długość kolei wyniesie godzinę drogi. Codziennie więc go-

dzinną przejazdka można będzie przebieczmil 18. Lecz wielu twierdzi, że to jest projekt szklany i prędko się sflucze. — Idącej z Pragi mleczarce, która dla zysku za nadto dolewała wody do mleka, wiatr zerwał chustkę, i wrzucił do Wisły. Na to odezwał się przechodzący jej znaiomy: „Z wody powstała, do wody wróciła.“ — W Londynie istnieje towarzystwo umiarkowania, mające zwyczaj noc wilji nowego roku zamiast uciechom, poświęcać nabożeństwu. Ostatnim razem towarzystwo wspomniane znajdując się właśnie w kaplicy doznało wcale niespodzianej przeszkody. Młodzieniec, członek onego przybył *piiany* do kaplicy celem odbycia kazania. Ale bardzo naturalnie, mowa jego nie mogła się zbyt przykładać do zbudowania obecnych, aż nareszcie musiano przywołać straż policyjną. Nazastrasz nasz *umiarkowany piiak* został uwolniony pod warunkiem, że na przyszłym zgromadzeniu będzie z czczym żołądkiem i z zupełną pokorą całe towarzystwo uprosi o przebaczenie. — Nieiaki D. w *Paryżu*, człowiek około 60 lat mający, znany usąsiadów ze swego wesołego humoru, zaprosił był na swoje ostatnie urodziny wiele przyjaciół. Ku końcowi biesiady okazał się nadzwyczaj wesołym, śpiewano nie iedną piosnkę, a D. odznaczający się trafnem dowcipami, akompanjował do ogólnego kieliszkowego chóru; po tem zaś obracając się do gości, rzekł oziębłe: „Wszystko kończy się śpiewem!“ a przy tych wyrazach ostrym żelazem które zawsze nosił w kieszeni, tak silnie wswe piersi uderzył, iż natychmiast spadł z krzesła, cały krwią zbroczony. Strwożeni goście, chcąc mu wyrwać nóż wnikły w ciało na kilka cali, z żalem spostrzegli, że ich przyjaciel już był nieżywy. Pchnięcie doszło aż do serca, albowiem ten nieszczęśliwy pewno z dawna myśląc o tym okropnym zamiarze; zawczasu odsunął od piersi swoją odzież, dla łatwiejszego ich przeszycia! — J w *Kopenhadze* zdarzył się podobny przypadek o jakim donieśliśmy z *Berlina*; chłopey

z swywoli rozebrali drewnianą budowlę stojącą na odosobnionej ulicy; a sąsiedzi użytkowali z materiału na opał. Można sobie łatwo wystawić zadziwienie właściciela, gdy po kilku dniach dowiedział się iż jego budowla iakby przez czarę zniknęła.

S Z A B A D A .

*Pierwsze jest miasto, a drugie litera,
Wszystkich para, miliony istotek zawiera.
(Zesła Szarada Kaskada.)*

PRZYIECHALI DO WARSZAWY.

Makaliński Pułkor, Bissing Adolf Baron z Petersburga, Rembowski Winec: Dzie: z Woli Chojuaty, Glazer Karól Dziedzic z Wojcina.

D O N I E S I E N I A .

Z powodu niedoszłej na dniu 18/30 Marca b. r. sprzedaży **MEBLI** kwaternkowych po Felixie i Franciszce z Chojuačkih małżonkach Krokowskich pozostałych; a w dalszym ciągu licytacji spadkowej spieniężyć się mających; zawiadania się interessowanych, że sprzedaż rzeczonych **Mebli** odbędzie się niezawodnie w d. 1f13 Kwietnia b. r. o godzinie 10 z rana w domu przy ulicy Podwale pod Nr 500 Lit: C. położonym.

Jozef Noskowski Reient.

W dniu 1f13 Kwietnia r. b. o godzinie 9 zrana tu w Warszawie w Rynku Nowego miasta przed Jatkami Rzeźniczymi, 2 Woły karmne. W tymże dniu o godz: 10 zrana przy ulicy Miodowej Nr 495, 50 ryz Papieru holenderskiego, iako prawnie zajęte Ruchomości, przez publiczną licytacją, sprzedane będą.

Adam Łukaszeuicz K. T. C. G. M.

W dniu 1f13 Kwiet: r. b. o godz: 12 w południe, w Warszawie przy ulicy Chłodnej, w domu pod Ner 912, sprzedane będą przez publiczną Licytacją prawnie zajęte Ruchomości, a mianowicie: Stoły, Stółki, Szafa, Szlaban, Ławki, Zegar ścienny, Żegarek srebrny, Okulary w złotej oprawie, Latarnia, Lustró, Kopersztýchy, Katynka, Szynekwas, Łódzko, Komoda, Piwo w beczkach, Wódka, 2 Krowy z cielęciami i t. p.

Adam Łukaszeuicz K. T. C. G. M.

W dniu 1f13 Kwiet: r. b. o godz: 4 z południa, odbędzie się sprzedaż Nieruchomości w Pradze pod Warszawą pod Nr 375 położonej, niemniej Gruntów także sytuowanych, w Sali auđjencyonalny Trybunału Cywil: Guber: Mazowie: Wydz: II. przed W. Sedzią Radoszkowskim.

Kommissarz Policji Administracyjnej Cyркуtu 9 i 10. Zawiadania interessowaną Publiczność, iż w skutek uchwały Rady familijnej pod datą 27 Marca/8 Kwietnia 1837 roku, sprzedane zostaną różne

Sprzęty domowe, Garderoba i Preejoza w domu Nr 2768, w d. 1f13 b. m. o godz: 2 z południa; na który to termin chęć kupna mających wzywa. *J. Rozmowski.*

Dnia 10 b. m. około godz: 12 w południe, przed pałacem Rządowym Kom: S. W. D. i O. P., zginęła **LASKA** biała z cienkich trzcinek złożona. Znalazca odda do Drukarni Kurjera, za nagrodą zł. 10.

Koń bułany wzrostu średniego, mający na przedniej nodze na kolanie rozcięte, Kłacz skarogniadą wzrostu dobrego, mająca cokolwiek białą gwiazdke na tyśinie, skradzione zostały ze Stajni na Stacji Piaseczno; ktoby ich wyszedził i znać dał na Poczcie do Piaseczna, zło. 100 dostanie. — *Rydecki.*

Stosownie do Reskryptu Urzędu Muncypalnego z d. 18/30 Stycz: 1837 r. Nr 1871/1246 z Wydziału kass wydanego; Podpisany Sekwestator zawiadania Szano: Publiczność, iż w dniu 17 b. m. i r. o godzinie 10ej z rana, odbędzie się publiczna Licytacją pod Nr 253 domu w Pradze, iako to: Trunki kraiowe, Naczynia szynkarskie i rozmaite Ruchomości, a to za gotowe pieniądze, więcej dającemu. Sekwestator Cyркуtu 2, 3 i 12, *Niedzielski.*

Dnia 5 b. m. zginęła z domu pod Nr 1817, przy ulicy Franciszkańskiej **Suka** łańcuchowa, roku ieszcze niemająca, bura, żółto morggowata, do wilka podobieństwo mająca, z uszami krótko obciętemi i ogonem długim. Kto o takowej da wiadomość lub odprowadzi pod powyższy Numer do właściciela domu, przyzwoitą nagrodę otrzyma.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej pod Nr 550.
SNIAGANIE: Indyk z różna faszeró; Schab z różna z kapus.; Kotlety woło: z serdela; Potrawa z gołąb.; Flaki zkie, Ryż z iabłka; Zupa rumnia: z pulpeta; i Rosół. **KOLACJA:** Zrazy a la nelson z szampjoua; Pulardy z różna, Jaia na oocie, etc.

**** Dziś KWINTET** Kurzątkowskiego odegra z celniejszych Oper wiyatki Uwertur różnych, po między którymi odegrany będzie Iszy raz nowy Kotyljon przez Strausa z Opery Hugonoci; oraz ulubiony Wale z Styryczyków etc., przy ulicy Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej w domu W. Bogk Nr 477 Lit: A. w Lokalu M: Jamrozyskiego.

**** Dziś** w Kawiarni w domu Lilpopa na rogu ulic Bielańskiej i Tłómaczkiego, cała kompanja Panien Hessen grać i spiewać będzie. Zacznie się o 6.

Dziś rano ciepła stop: 1. Wczoraj w połud: zimna 0.
TEATR WIELKI. Jutro *Niema z Portiej.*

